

(II Romanista - V. Meta) - Chłopak ma dobrą pamięć. Musiał mieć silną pamięć, Alessio Romagnoli, gdyż po raz ostatni, mecz na lewej obronie rozpoczął gdy dopiero co skończył 14 lat: 17 stycznia 2009 roku, Cisco-Roma 1-4, w ostatnim meczu pierwszej rundy sezonu Giovanissimi Coppa Lazio.

Gdy po raz pierwszy Garcia sprawdził możliwość ustawienia młodego obrońcy (ponadto nie był przez niego w ogóle używany do tego momentu) na lewej obronie, ciężko było znaleźć kogoś gotowego uwierzyć, że trener robi to naprawdę. Garcia odrzucił wszelkie niedowierzania tak szybko jak pojawiła się na bokach obrony sytuacja awaryjna: 35 idealnych minut przeciwko Sampdorii z wygraną, 90 nienagannych minut w trudniejszym egzaminie na Dall'Ara. Gdzie, oglądania go w pierwszym składzie, obawiali się (prawie) wszyscy, ale nie on: *"Na szczęście mam dosyć zimny charakter - wyjaśniał - Dalej, koledzy zajmują się tym, abym pozostawał spokojny. Chcę jedynie dać z siebie maksimum"*. Z drugiej strony, skrzydło obrony nie było jego miejscem nawet pięć lat temu, gdy już zrozumiał, że najlepiej będzie grał na środku obrony i że, wykluczając nieprzewidziane okoliczności, będzie to robił na dosyć ważnej scenie piłkarskiej. Gdy przybył, w wieku 11 lat, z San Giacomo Nettuno, grał na środku pola, wykorzystując doskonałe wprowadzenie piłki lewą nogą. Trenerzy, Pisani i następni, ustawili go w linii defensywnej, ale był tak dobry, że mógł grać wszędzie.

Już Vincenzo Montella, który pałał do niego przywiązaniem, wystawiał go na boku obrony w sytuacjach awaryjnych. Stramaccioni, kolejny jego wielki wielbiciel, ustawił go kilka razy w środku pola, w czasie Allievi Nazionali, gdzie grał w młodszym wieku niż jego koledzy. W Primavera (zadebiutował w wyjazdowych derbach, jak zawsze bali się wszyscy oprócz jego i jego trenerów) grał zawsze na środku obrony. Na środku był wykorzystywany w Serie A u Zemana (Roma-Milan) i potem u Andreazzolego. Po magicznej nocy, 3 marca, przeciwko Genoi (pierwszy i ostatni do soboty mecz w wyjściowym składzie), wydawało się, że może zdobyć swoją przestrzeń w drużynie, a zamiast tego nie był już widywany na boisku przez rok. Do tego stopnia, że w styczniu wydawał się bliski odejścia: chciała go Spezia Devisi Mangii (w zeszłym roku powołał go do reprezentacji Under 21 w wieku 17 lat), aby zabronić transferu, interweniował osobiście Garcia. Powód? Możliwość, w razie potrzeby, używania go na lewej obronie. Ewidentnie, trener wiedział, że chłopak ma dobrą pamięć...

Autor: abruzzi